

MAREK LIKSZTET

MAREK LIKSZTET

H O R Y Z O N T



BIURO WYSTAW ARTYSTYCZNYCH
w Jeleniej Górze

Miejsca ekspozycji i współorganizatorzy wystawy:

1997

GALERIA SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ
OPOLE

pl. Teatralny 12

tel. (0 77) 53 94 07, fax (0 77) 54 87 29

1997

BIURO WYSTAW ARTYSTYCZNYCH
SIERADZ

ul. Kościuszki 3

tel. (0 43) 22 48 45

1997

PAŃSTWOWA GALERIA SZTUKI "WIEŻA CIŚNIEŃ"
KONIN

ul. Kolejowa 1 A

tel. (0 63) 424 212

1997

BIURO WYSTAW ARTYSTYCZNYCH
JELENIA GÓRA

ul. Długa 1

tel./fax (0 75) 7526 669

1997

MUZEUM OKRĘGOWE W JELENIEJ GÓRZE
ODDZIAŁ W SZKLARSKIEJ PORĘBIE ŚREDNIEJ

ul. 11 Listopada 23

tel. (0 75) 71 72 611

1998

STOŁECZNE BIURO WYSTAW ARTYSTYCZNYCH
GALERIA „TEST”

WARSZAWA

ul. Marszałkowska 34/50

tel. (0 22) 622 70 97, 622 66 83,

fax (0 22) 622 32 20

1998

BIURO WYSTAW ARTYSTYCZNYCH
WAŁBRZYCH

ul. Sienkiewicza 8

tel. (0 74) 248 59

Wydawca katalogu i organizator wystawy:

Biuro Wystaw Artystycznych

w Jeleniej Górze

ul. Długa 1, tel./fax (0 75) 7526 669

58-500 Jelenia Góra

Dyrektor :

JANINA HOBGARSKA

Projekt katalogu :

MAREK LIKSZTET

Okladka : HORYZONT V, akwaforta, akwatinta barwna,

6x7,5 cm, 1987

Tłumaczenia :

JOANNA RZEPA,

ANDREA OSPINA

Druk :

JAKS

ISBN 83-905923-6-3

Pierwsza z prezentowanych na wystawie 60 grafik powstała w 1986 roku. Zestaw ten ciągle się rozrasta.

Jak powstał zamysł cyklu, któremu postanowiłem dać wspólny tytuł HORYZONT? - nie wiem. Może powstał w górach lub zrodził się na szczycie latarni morskiej? Być może pomocną była muzyka, może powietrze, sen, spokój, chwila samotności, dzień lub noc, lasy, kamienie, wiosna i jesień, może ...
Wszystko to lubię.

Voipaalan Taidekeskuksessa (Finlandia), 7.08.1989

Marek Liksztet

Die erste von den 60 auf der Ausstellung vorgestellten Grafiken entstand 1986. Und es werden immer mehr.

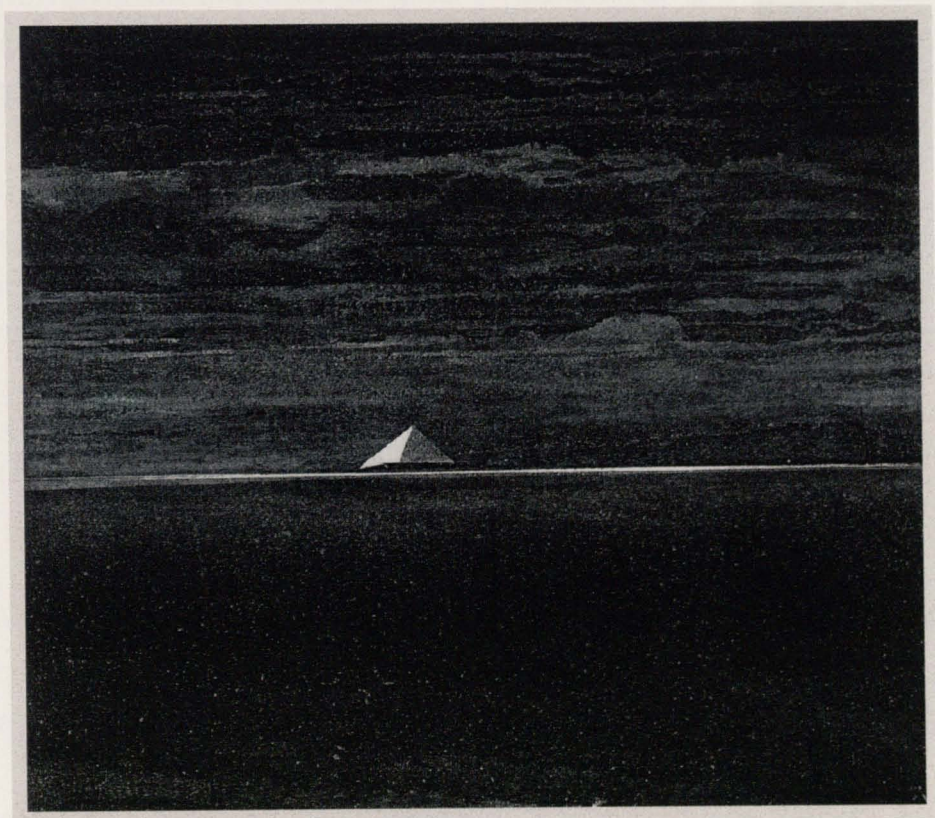
Wie die Idee zu diesem Zyklus, dem ich den Namen „HORIZONT“ gegeben habe, entstand? – Ich weiß es nicht.

Vielleicht wurde sie in den Bergen geboren, oder auf einem Leuchtturm. Vielleicht war mir die Musik behilflich, vielleicht die Luft, ein Traum, Ruhe, ein Augenblick der Einsamkeit, Tag oder Nacht, Wälder, Steine, Frühling und Herbst ...

Alles das, was ich so gerne mag.

Voipaalan Taidekeskuksessa (Finnland), 7.08.1989

Marek Liksztet



HORYZONT X
akwaforta, akwatinta, 10,5 x 12 cm, 1988

HORIZONT X
Radierung, Aquatinta, 10,5 x 12 cm, 1988



HORYZONT XVII,
akwaforta, akwatinta, 10,5 x 12 cm, 1989

HORIZONT XVII,
Radierung, Aquatinta, 10,5 x 12 cm, 1989

Blisko dwadzieścia lat temu pożegnałam wyróżniającego się już wówczas absolwenta uczelni - Marka Likszteta. Dziś spotykam dojrzałego, świadomego artystę i o nim mam pisać. Jest to niewątpliwa satysfakcja, ale nie zaskoczenie, bowiem Marek Liksztet już jako student był ogromnie utalentowany, samodzielny, przy tym radosny i otwarty na każde pożyteczne działanie - był indywidualnością, i kształcąc Go, należało jedynie baczyć, by nie zmieniać Jego własnej drogi do szukania i dochodzenia do prawdy.

Mogłam obserwować, niestety jedynie na podstawie katalogów, Jego wczesne poczynania już całkowicie samodzielnej twórczości, w której, posługując się przedmiotem czy naturą, tworzył rzeczywistość własną, refleksyjną, a świat prezentowany uładzał w atmosferę dobra, ciepła i piękna. W owym czasie Jego temperament twórczy wymagał formatów i chociaż te wielkie linoryty czynione były z rozmachem, to zawsze kontrolował je i dyscyplinował instynktem twórczym i intelektem.

Prezentowane dziś grafiki to akwaforty i akwatinty niewielkich rozmiarów zebrane w cyklu "Horyzont". W pracach tych dominuje koncentracja i wielkie skupienie, zachwycenie naturą i potrzeba wyrażania jej w sposób niebywale kunsztowny i piękny, syntetyczny ale nie oschły. Te małe akwaforty to odległe przeniesienia zatrzymanych w pamięci, nie w oku, obrazów rzeczywistości przefiltrowanych Jego odczuwaniem i wrażliwością.

Marek Liksztet, bez względu na to, w jakiej technice czy dyscyplinie pracuje, pozostaje sobą, to znaczy - szuka własnego znaku dla myśli, własnego śladu dla ich wyrażania. Jest tym samym Markiem, który tak samodzielnie realizował się w atmosferze pracowni na uczelni.

Chciałabym dostatecznie mocno podkreślić jak bardzo cenię to Jego poszukiwanie prawdy we wszystkim, co robi - w sztuce i w życiu. Jest człowiekiem, którego hierarchia wartości nie poddała się impetowi współczesnego życia. Ma czas na przemyślenia własne i czas dla innych. Jest ludziom i naturze życzliwy, radość znajduje w pracy a szczęście w przyjaźni.

Takim Go pamiętam i takim pozostał.

Danuta Kołwzan-Nowicka

profesor zwyczajny Uniwersytetu im. Marii Curie Skłodowskiej w Lublinie
Warszawa, luty 1997

Vor etwa 20 Jahren verabschiedete ich mich als Professorin von Marek Likstet, der bereits als Absolvent unserer Universität einen vielversprechenden Beitrag erbrachte. Heute begegne ich einem reifen, selbstbewußten Künstler und soll über ihn und seine Arbeit schreiben. Ich tue es sehr gerne und bin nicht überrascht, da ich mich an Marek als an einen Studenten erinnere, der selbstständig und außerordentlich talentiert und dabei fröhlich und offen für jede ihm nützliche künstlerische Eingebung war. Schon früh zeichnete sich seine Individualität ab, woran ich als seine Lehrerin in meinem Bemühen, ihm bei seinem Suchen nach eignener künstlerischen Wahrheit nicht vom Wege abzubringen, teil haben sollte.

Seitdem konnte ich seinen selbstständigen Weg als Künstler nur anhand der Ausstellungskataloge verfolgen. Seine frühen Arbeiten zeichneten sich durch eine eigenartige Betrachtung von Gegenstand und Natur aus, die er als eigene Realität in der Kunst reflektierte. Die von ihm gestaltete Welt war gut, warm und schön. Sein Temperament verlangte damals nach großen Formaten, doch selbst seine großzügigen Linolschnitte wurden stets von seinem schöpferischen Instinkt und Intellekt kontrolliert und diszipliniert.

Die gegenwärtige Ausstellung präsentiert kleine Radierungen und Aquatintablätter, die sich zu einem Zyklus mit dem Titel "Horizonte" formiert haben. Eine große Konzentration, Ruhe, Begeisterung für die Natur und ein immerwährender Versuch, sie außerordentlich kunstvoll, schön, synthetisch und doch nicht

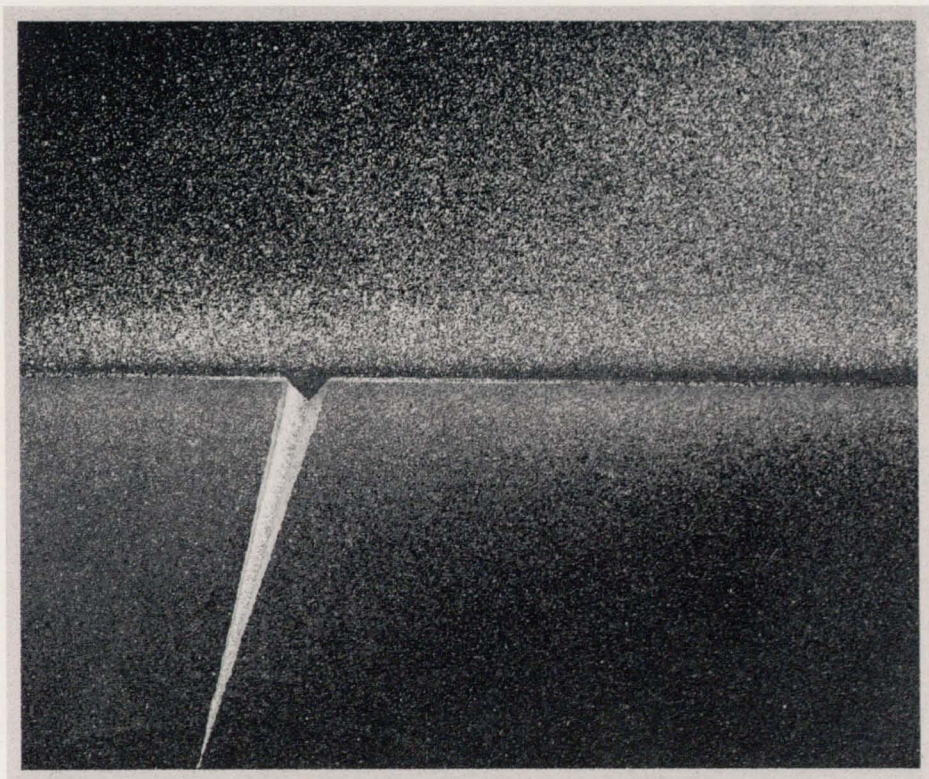
trocken darzustellen, zeichnen diese Arbeiten aus. Die kleinen Radierungen stellen eine Wiedergabe der im Gedächtnis festgehaltenen Bilder der Realität dar, die durch die Empfindlichkeit des Künstlers gefiltert wurde.

Egal welche Technik er gerade wählt, Marek Likstet leugnet sich nicht selbst, er sucht nach eigenen Symbol für seine Gedanken und nach einem eigenen Mittel, um sie auszudrücken. Darin erkenne ich ihn wieder, den Marek, der sich als Student in der von mir geleiteten Werkstatt selbstständig realisierte.

Ich möchte nochmals verstärkt zum Ausdruck bringen, wie sehr ich seine Suche nach der Wahrheit in allem, was er sowohl in der Kunst als auch im Leben tut, schätze. Er unterwarf sich nicht dem Impetus des heutigen Lebens und blieb seiner eigenen Hierarchie treu. Dabei hat er Zeit, über die eigene Arbeit nachzudenken, er findet auch Zeit für die anderen. Wohlwollend den Menschen und der Natur gegenüber, findet er Freude in der Arbeit und Glück in der Freundschaft. So blieb er in meinen Erinnerungen und so finde ich ihn wieder.

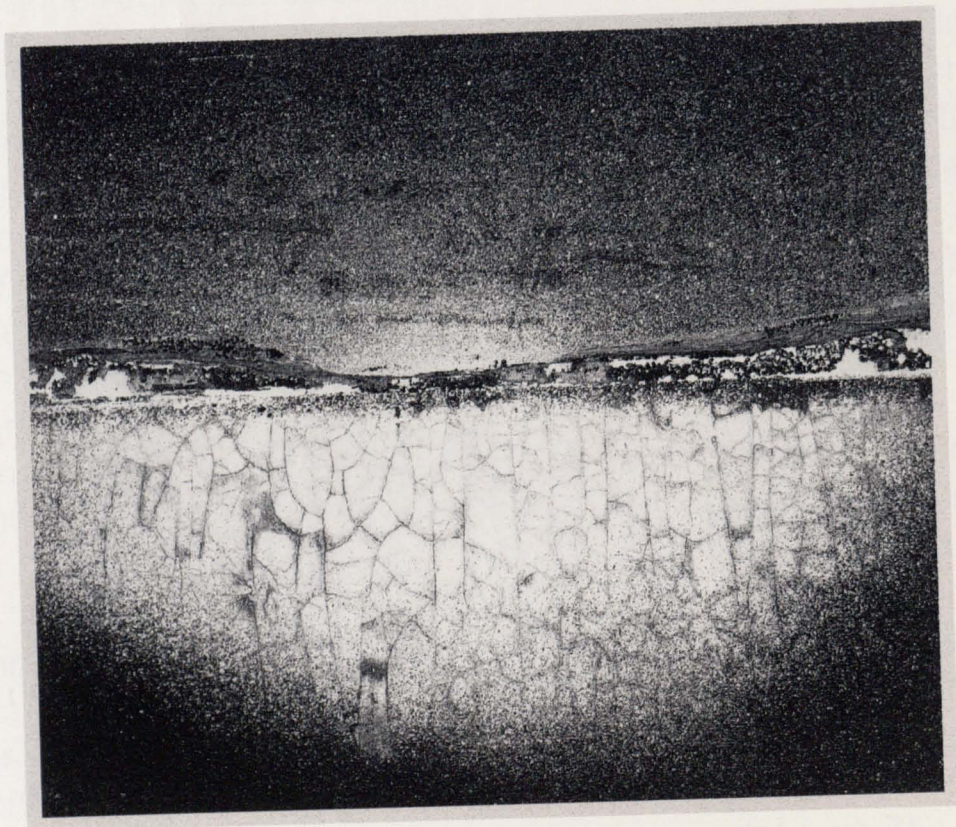
Danuta Kołwzan-Nowicka

Professorin an der Maria-Curie-Skłodowska-Universität Lublin
Warszawa, im Februar 1997



HORIZONT XXII
akwaforta, akwatinta, 10,5 x 12 cm, 1989

HORIZONT XXII
Radierung, Aquatinta, 10,5 x 12 cm, 1989



HORIZONT XXVII
akwaforta, akwatinta, 10,5 x 12 cm, 1994

HORIZONT XXVII
Radierung, Aquatinta, 10,5 x 12 cm, 1994

Dynamika współczesnego życia, pośpiech, zgiełk, narastająca agresja, znajdują swe odbicie w sztuce. Plastyka prowokuje, niekiedy wręcz szokuje potencjalnego widza zarówno treścią jak i formą swej wypowiedzi. Malarstwo rozsadza tradycyjne ramy obrazu, wpełza na ściany, poszukuje trzeciego wymiaru. Rzeźba rezygnuje ze statyki i trwania. Grafika, z natury kameralna, ryzykownie zwiększa formaty, brutalnie atakuje kolorem.

Twórczość Marka Likszteta pozostaje w całkowitej opozycji do modnych tendencji. Jest wierna sprawdzonym wartościom graficznej dyscypliny. Stanowi dla autora (a sądzę, że również dla widza) formę obrony przed naporem brutalnej i wrzaskliwej rzeczywistości. W trakcie długiego procesu powstawania odbitki, jest czas na refleksję, cierpliwe cyzelowanie formy i dojrzewanie treści. Właściwą dla pracowni atmosferę spokoju i wewnętrznego skupienia odnajduje w ciągłym kontakcie z przyrodą.

Fascynuje go zarówno oswojony codziennym obcowaniem, ale wciąż zaskakujący swą urodą krajobraz rodzinnych Sudetów, jak i surowe piękno Morza Północnego podziwiane z brzegów Danii. Skandynawia (poznał również Finlandię i marzy o podróży do Norwegii...) urzeka go nie tylko odmiennością krajobrazu, ale spokojem jej mieszkańców, wzajemną życzliwością, współbrzmieniem z naturą, czułym stosunkiem do drobiazgów, cechami chyba szczególnie bliskimi Markowi.

Wczesne grafiki powstałe z inspiracji pejzażem realizował w linorycie. Czyż mógł pominąć tę technikę młody artysta tworzący w mieście, gdzie wciąż żyje legenda arcymistrza Józefa Gielniaka? W 1986 roku rozpoczął, kontynuowaną przez dzieśnięć lat, pracę nad cyklem „Horyzont”.

Bardzo osobisty, poetycki charakter tych grafik wymagał zmniejszenia formatu i sięgnięcia po nowe środki wyrazu. Wybrał akwafortę i akwatintę. Po krótkiej (udanej!) przygodzie z kolorem, traktowanym po malarsku, z lekkością i wdziękiem akwareli, zrezygnował z barwy. Był to poniekąd symboliczny gest, przekreślający jednoznaczność skojarzeń z naturą. Oznaczał świadomy odwrót od realizmu, tak silnie jeszcze dającego znać o sobie we wcześniejszych „Dziennikach”. Powrócił do pierwotnych wartości sztuki graficznej.

Eliminując kolor, wzbogacił możliwości wyrazu czerni. Uczynił ją przyjazną, miękką, niemal przezroczystą. Głęboką lub szlachetnie płowiejącą w kierunku grafitowych, błękitnych i srebrzystych szarości. Ocieplił biel stosując bibułę o barwie żółtawej. Trafnie i z ogromną wrażliwością wydobywa walory akwaforty i akwatinty. Uzyskuje niezwykłą delikatność i różnorodność kreski oraz bo-

gactwo plam. Ożywia powierzchnię poprzez liczne draśnięcia i odpryski. Wykorzystuje płyty chemigraficzne z zachowanym rastrem. Trawi je bardzo łagodnie.

Światło przejęło rolę wyeliminowanego koloru. Ono kreuje nastrój. Rodzi się na linii horyzontu, żłobi tajemniczą rozpadlinę, tańczy refleksami na wodzie, błąka się w oczkach sieci. Strzela ku górze niczym lśniące klingi mieczy. Sączy się z niewidocznych źródeł. Niewiele jest prac mówiących o krajobrazie wprost, z fotograficzną szczerością. Niekiedy, pomimo znacznego uproszczenia form, rozpoznajemy motyw nieodparcie swojski. Sudety. Góry przyjazne człowiekowi. O wysokości, której mogą sprostać nasze stopy. Cisza. Łagodny, melodyjny rytm lesistych stoków spływających ku uśpionym dolinom. Pejzaże syntetyczne, zredukowane do najprostszyc elementóv. Góra to zaledwie obły kształt lub schematyczna figura trójkąta. Wodę można zasugerować rytmem linii poziomych. Kosmiczny bezkres obok przestrzeni zredukowanej do pierwszego planu. Krajobrazy będące sumą wrażeń, albo eksponujące zatrzymane przez filtr wyobraźni szczegóły. Refleksy światła na wodzie, łopot flagi, wiatr ukryty w falowaniu traw... Pojawiają się przedmioty czytelne, ale pozbawione użytecznej racji, jak owe pełzające lub sięgające nieba, utkane z materii światła drabiny. Są też znaki archetypiczne i symbole oswojone przez autora.

Marek Liksztet przyznaje, że tworząc poszczególne grafiki, myślał o nich, jak o fragmentach pewnej całości. Dla podkreślenia spójności koncepcji i konsekwencji w jej realizowaniu poprzestał na wspólnym - jakże sugestywnym - tytule.

Po dziesięciu latach przyszedł czas na podsumowanie, a może i zamknięcie cyklu. Wystawa stwarza po temu znakomite warunki. Niewielkie, przeniknięte poezją i swoistą muzycznością, grafiki zawisną obok siebie nanizane na nić horyzontu. Będą snuły niespieszną opowieść o magicznej przestrzeni, w której przenikają się: sztuka i inspirująca ją natura.

Maria Domurat - Krawczyk

Warszawa, styczeń 1997

Die Dynamik des heutigen Lebens, Lärm, Eile und Aggression spiegeln sich in der Kunst wider. Kunst provoziert, schockiert manchmal den Betrachter sowohl mit ihrer Form als auch mit dem Inhalt. Die Malerei tritt aus dem konventionellen Rahmen heraus, ergießt sich über Wände in der Suche nach einer dritten Dimension. Die Plastik gibt die übliche Statik und ihren Dauerzustand auf. Die Grafik, von Natur her eher klein und intim, vergrößert sich riskant und greift brutal mit Farbe an.

Das Schaffen Marek Likszets dagegen widerspricht jeglicher Modeerscheinungen. Er bleibt dem bestehenden Wert und der Disziplin treu. Auf diese Art und Weise drückt sich sein Widerstand einer brutalen und schreienden Realität gegenüber aus, der auch den Betrachter nicht gleichgültig läßt. In einem langen Prozeß der Grafikerstellung bleibt Zeit für das Nachdenken über die entstehende Form, um sie geduldig zu verbessern und ihr Zeit zur Reifung zu geben.

Marek Likszet findet die dazu notwendige Ruhe und Konzentration im ständigen Kontakt mit der Natur. Die immer aufs neue zu entdeckende Schönheit der Sudetenlandschaft findet er genau so faszinierend wie die Rauheit der Nordsee, wie sie von dem Ufer Dänemarks zu bewundern ist. Er lernte auch Finnland kennen und träumt von einer Reise nach Norwegen. Skandinavien begeistert ihn nicht nur der Landschaft wegen sondern des ruhigen Verhaltens seiner Bewohner, ihrer Herzlichkeit zueinander, ihres Einklangs mit der Natur und ihrer zärtlichen Zuneigung kleinen Details gegenüber. All die Eigenschaften stehen seinem Wesen sehr nah.

Seine früheren Grafiken sind hauptsächlich als Linienschnitte realisiert worden. Derselben Technik bediente sich der Grafikermeister Józef Gielniak, der in der gleichen Stadt lebte, in der auch Marek zu wirken begann. Bereits 1986 entstanden die ersten Grafiken aus dem Zyklus „Horizonte“, der sich in den nächsten 10 Jahren entwickeln sollte. Ein sehr persönlicher, ein poetischer Charakter dieser Grafiken verlangte nach einer Verkleinerung des Formats und nach neuen Ausdrucksmitteln. Marek griff zur Radierung und zu Aquatinta. Nach einem kurzen und gelungenen Abenteuer mit Farbe, die er sehr malerisch betrachtete, nach einer Kraftprobe mit dem Aquarell, gibt er die Farbe auf. Eine symbolische Geste, die einen unmittelbaren Vergleich mit der Natur nicht zulassen sollte und auf einen endgültigen Abbruch mit dem Realismus (noch in dem Zyklus „Tagebücher“ zu erkennen) hinweist.

Ohne Farbe zu nutzen, bereicherte er seine Werkstatt um die Ausdrucksmöglichkeiten von Schwarz, das immer freundlicher, weicher, beinahe durchsichtig wurde. Mal tief, mal verblichen, mit einem grau-

en Schimmer, erscheint das Schwarz in blauen, silbernen oder rauhgrauen Tönen. Das Weiß wurde wärmer durch die Anwendung eines gelbstichigen Papiers. Die beiden Techniken, sowohl die Radierung als auch die Aquatinta, gewinnen an Empfindlichkeit. Es erscheinen zarte Linien und fühlsame, kleine Flächen. Zahlreiche „Kratzer“ und Stiche überziehen die Oberfläche. Dafür wurden mit chemischen Mitteln bearbeitete Platten benutzt, die sehr sanft geätzt wurden.

Das Licht ersetzt die Farbe und schafft Stimmung. Es wird an der Horizontlinie geboren, tritt in geheimnisvolle Rillen hinein, tanzt an der Wasseroberfläche, verfängt sich in den Netzmaschen, um dann wieder wie ein Schwert in die Höhe zu schiessen oder aus unbekanntem Quellen hervorzuspringen.

Unter Mareks Arbeiten befinden sich nur wenige, die unmittelbar über die Landschaft berichten. Manchmal, trotz der formellen Vereinfachung, sind darauf die Sudeten zu erkennen: Eine nahliegende Landschaft, menschenfreundliche Berge, die man nicht allzuschwer bewandern kann, ihre Ruhe und ein melodischer Duktus der bewaldeten Hänge, die in die schlafenden Tälern herunter zu fließen scheinen.

Die Landschaften sind zu einfachsten Formen reduziert. Ein Berg ist lediglich zu einer rundlichen Gestalt oder zum Dreieckschema geworden. Das Wasser wird durch horizontale Linien angedeutet. Ein ganzer Kosmos ist ohne Hintergrund dargestellt. Die Landschaft wird zur Summe verschiedener Eindrücke; ab und zu wird ein Detail kraft eigener Phantasie aufgehoben und zu einem erkennbaren Gegenstand gemacht. Manchmal sind das die Wasserreflexe, das Flattern einer Fahne auf dem Mast, der im Erzittern der Gräser geahnter Wind ...

Die sichtbaren Gegenstände werden ihrer Nutzbarkeit beraubt, wie die am Boden kriechenden oder zum Himmel emporsteigenden, mit Licht verflochtenen Leitern. Hin und wieder tauchen hier die Archetypen, die vom Autor angeeigneten und wiedergegebenen Symbole auf.

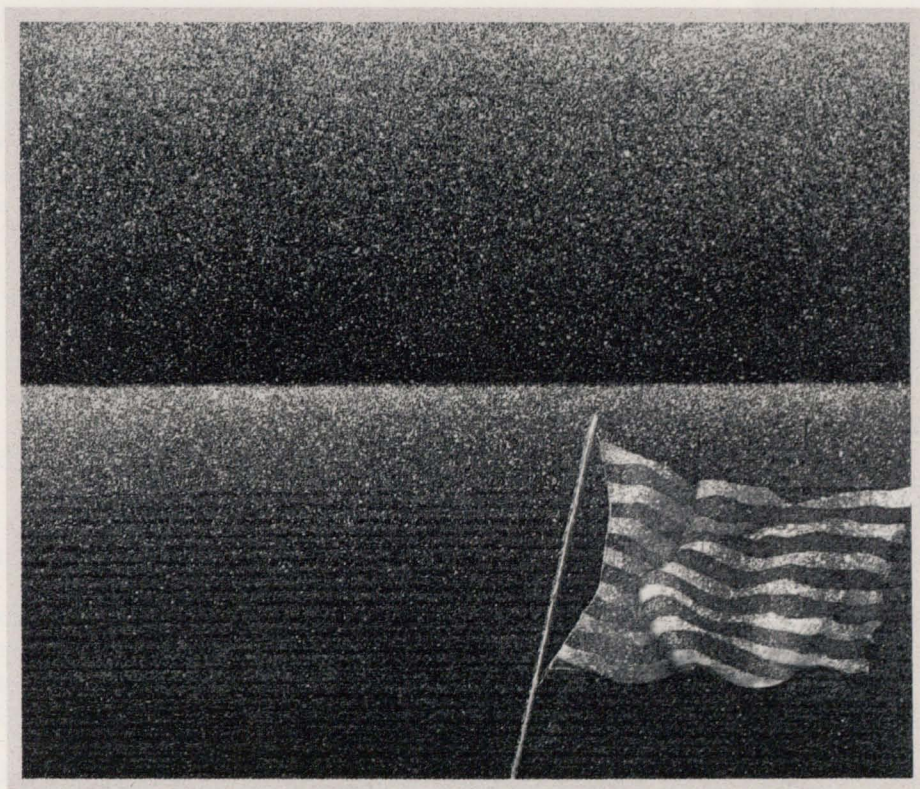
Marek Likszet spricht oft von seinen Grafiken als von Fragmenten einer bestimmten Ganzheit. Die Idee wird von einem gemeinsamen Titel für eine Reihe einzelner Arbeiten gekennzeichnet.

Nach 10 Jahren möchte er ein Resümee ziehen, einen Zyklus abschließen.

Dazu nutzt er die Chance einer Ausstellung, in der er seine kleinen Arbeiten wie eine Perlenkette an einer Horizontlinie nebeneinander aufgehängt haben möchte, um über einen magischen Raum zu erzählen, in dem sich die Kunst und Natur durchdringen.

Maria Domurat-Krawczyk

Warszawa, Januar 1997



HORIZONT XXIX
akwaforta, akwatinta, 10,5 x 12 cm, 1994

HORIZONT XXIX
Radierung, Aquatinta, 10,5 x 12 cm, 1994



HORIZONT XL
akwaforta, akwatinta, 10,5 x 12 cm, 1995

HORIZONT XL
Radierung, Aquatinta, 10,5 x 12 cm, 1995

Zawahał się przez chwilę, zanim powiedział - Gielniak.

Była to odpowiedź Marka Likszteta na moje pytanie - Czy jest ktoś, kogo grafikę wyróżniasz najbardziej? Myślę, że dobrze zrozumiałem to zawahanie. Bo w samej rzeczy nie widać żadnych podobieństw - formalnych, treściowych, technicznych - między dziełami Józefa Gielniaka a tą częstką graficznego dorobku Marka Likszteta, którą znam. Może gdzieś wcześniej, w jego pracach studenckich, lub na początku drogi twórczej?

Ale ten wielki rosnący cykl grafik wklęsłodrukowych, który rozpoczął w roku 1986, oznaczonych wspólnym tytułem *Horyzont*, wydaje się należeć do innej kategorii wyrazowej. Nie potrafiłem się doszukać żadnego podobieństwa z Gielniakiem. Może tylko jednego, lecz nieistotnego, jakim jest skromny format. Ze swoich ponad sześćdziesięciu *horyzontów* Liksztet zrealizował wszystkie w tym samym, niewielkim formacie. A przynajmniej większość. Gielniak też nigdy nie przekroczył pewnej skali formatu - skromnego - w swych lino- i drzeworytach. Dwie jedyne jego grafiki zrealizowane w technice metalu - mezzotinty - które wiele lat temu pokazywał mi Wojciech Siemion były, zdaje się, jeszcze mniejsze.

Jeśli tyle uwagi poświęcam temu formatowi, to również dlatego, że - choć pojęcie formatu artystycznego trudne jest do zdefiniowania - pewnego rodzaju manierą współczesnej grafiki (a także malarstwa, rysunku itd.) jest ciążenie ku pracom zamasytym, nadętym w swej wielkości, przekonanym, że co jest dużego formatu, musi być lepsze. Niedostatki rozumu i talentu są maskowane nadużywaniem metrów kwadratowych zmarowanej farby. Z drugiej strony, ograniczenie formatu do niezbędnego minimum jest wobec tamtego, wyborem umiaru i rozwagi.

Ale nawet nie pomyślałem, że Liksztet chciał powiedzieć, że to formaty grafik Gielniaka są dla niego artystyczną wartością. Już raczej dosłyszałem wyraz osobistego podziwu, choć bez potrzeby naśladownictwa czy wzorowania się. Pozostaje więc tylko jedno - ostatnie jakie podsuwa mi wyobraźnia - wytłumaczenie podziwu, z jakim Liksztet wyróżnia Gielniaka. Bo - jeśli pominąć wizyjną wielkość Gielniaka i jego specyficzną maestrię - Liksztet z Mistrzem spokrewniony jest także przez *miejsce*.

Urodzony w Kowarach (skąd przy dobrej pogodzie dobrze widać Bukowiec - sanatoryjną ojczyznę Gielniaka) Marek Liksztet odbył studia w Lublinie. I choć okres studiów, uwieńczonych dyplomem z wyróżnieniem, bywa często pretekstem do zerwania więzów z rodziną geografii, artysta wrócił w *miejsce*, z którego wyruszył. Między wierszami tego co mówi o sobie i swej pracy dosłyszałem wystarczająco dużo, by sądzić, że jego psychiczny związek z *miejscem* ma jakieś znaczenie w artystycznej motywacji swej pracy.

To, że artyści przynależą do tego samego *miejsca* wydaje się być pozbawione artystycznej ważności. Nic

bardziej mylnego! Skoro *miejsce* określa każdy byt ludzki, to tym większy musi być jego wpływ na osobowość artystyczną. W diskutowanym przypadku przez *miejsce* należy rozumieć ten kawałek przestrzeni geograficznej, zaryglowanej masywem Rudaw Janowickich od wschodu, Karkonoszy od południa i gór Izersko-Kamienickich od zachodu.

W swoim czasie był to teren bardzo łaskawy dla grafików. Od Kowar, przez Przesiekę - wówczas nazywaną się Hain - aż do Szklarskiej Poręby, ciągnął się pas dobrze uchwycony przez grafików. Słynne kowarskie oficyny litograficzne, miedzioryty Fuchsa, obrazujące świat między Jagniątkowem a Podgórzynem i Karpaczem; suchoryty Fechnera i licznych grafików związanych z Piechowicami i Szklarską. Ale ta tradycja urwała się za dramatycznym progiem 1945 i zdaje się, że dopiero Gielniak - zapewne bezwiednie - podniósł z zapomnienia ten sekretny potencjał *miejsca* i dał mu wizualną określoność. Nie był - niestety - ścisłym rejestratorem pejzażowych realiów, ale w niejednej baśniowej improwizacji Gielniaka widać tę lokalną, uzdrowiskowo-terapeutyczną aurę jeleniogórskiego świata.

Marek Liksztet jest dzisiaj jednym z kilku grafików związanych z tym *miejscem*. Można więc uznać, że jakaś historyczna - wbrew wszystkiemu - kontynuacja tamtej tradycji graficznej ma miejsce. To *miejsce* jej wymaga. Można doszukiwać się w grafikach Likszteta pewnego odbicia krajobrazu; zjawisk i form przestrzennych, właściwych terenom górskim i podgórskim, choć twórca unika pejzażowej dosłowności.

Dzisiejsza postać tamtej tradycji jest oczywiście z tą nieporównywalna. W centrum uwagi sztuki jest dzisiaj raczej tzw. pejzaż wewnętrzny; wyabstrahowany od świata widzialnego. Zewnętrzny. Taki jest już duch naszych czasów. I taka jest sztuka.

Zatem w tym *miejscu* napromieniowanym przez artystyczny wysiłek przeszłości i terażniejszości - i nie bez osobistego udziału, Marek Liksztet, poddając swe graficzne rysunki i obrazy rozmaitym próbom technicznym, konstruuje - praca za pracą - części większej całości, jaką jest idea *horyzontu*.

A co to jest - *horyzont* ?

To zbiór najbardziej oddalonych, widzialnych punktów. To jest to co widzimy, gdy patrzymy z jakiegoś *miejsca*.

Będąc tam, gdzie jest, Marek Liksztet wyklada (bada?) swój *horyzont* - kres widzialnego świata, a równocześnie próg, prowokujący do przekraczania.

Henryk Waniek

Der Ort

Einen kurzen Augenblick zögerte er, dann sagte er „Gielniak“.

Es war Marek Likszet's Antwort auf meine Frage, ob es jemand gibt, dessen Grafik er am meisten schätzt. Ich glaube, daß ich sein Zögern gut verstehe. Denn eigentlich gibt es weder formale noch inhaltliche oder technische Ähnlichkeiten zwischen den Arbeiten von Józef Gielniak und dem mir bekannten Teil von Marek Likszet's Schaffen. Vielleicht gab es sie früher, in seinen studentischen Zeiten oder ganz am Anfang seines künstlerischen Weges?

Doch der große und immer noch wachsender Zyklus der Tiefdruckgrafiken, die er 1986 begonnen hatte und dem er den gemeinsamen Titel *Horizont* gab, scheint einer anderen Ausdruckskategorie anzugehören. Ich konnte da keine Gemeinsamkeiten mit Gielniak feststellen. Vielleicht war es das bescheidene Format. Fast alle der etwas über 60 *Horizonte* haben die gleiche Größe. Auch Gielniak hat seine Linol- und Holzschnitte in einer bescheidenen Größe realisiert. Zwei einzige Mezzotintos, die ich vor Jahren von Wojciech Siemion gezeigt bekam, waren, wenn ich mich richtig erinnere, noch kleiner.

Aus einem wichtigen Grund schenke ich hier dem Format so viel Aufmerksamkeit, denn, obgleich es scheint, daß der Begriff eines Künstlerformats schwierig zu definieren sei, verfallen die Künstler heutzutage der Marotte, großzügigen, aufgebauchten Arbeiten den Vorrang zu geben. Sie tun das in der Überzeugung, daß alles, was groß, auch besser ist. Nicht selten werden die Vernunft- oder gar Talentunzulänglichkeiten durch viele Quadratmeter mit Farbe bemalter Leinwand überdeckt. Eine Einschränkung des Formats zu einem notwendigen Minimum dagegen zeichnet einen zur Mäßigung und Bedächtigkeit neigenden Künstler aus.

Doch ich dachte nicht, daß Likszet, als er auf Gielniak hinwies, gerade seine Formate als das für ihn künstlerisch wertvollste betrachtete. Mehr war dabei seine Bewunderung für den Meister zu hören, doch ohne Notwendigkeit, ihn weder zu wiederholen noch nachzubilden. Eine Erklärung für diese Bewunderung gibt es jedoch. Wenn wir Gielniak's Kunst und ihre Bedeutung zurückstellen, bleibt noch Likszet's Verwandtschaft mit dem Meister durch *den Ort*.

Marek Likszet wurde in Kowary (Schmiedeberg) geboren, wo bei gutem Wetter das Sanatorium Bukowiec - Gielniak's "heilsame Heimat" zu sehen ist. Studiert hat er in Lublin. Das mit Auszeichnung absolvierte Studium hielt ihn jedoch nicht von der Rückkehr in seine kleine Heimat ab. Er kehrt an *den Ort* zurück, den er zuvor verließ. In dem, was er von sich und seiner Arbeit erzählte, ließ sich viel heraushören, was auf seine Bindung als Künstler an *den Ort* hindeutete.

Oft wird es behauptet, daß *der Ort* keine besondere Wichtigkeit im Leben und Schaffen eines Künstlers besitzt. Das ist nicht wahr. Wenn *der Ort* das menschliche Dasein bestimmt, um so mehr vermag er eine künstlerische Persönlichkeit zu beeinflussen. Im Fall von Marek Likszet ist *der Ort* als ein geographischer Raum zwischen dem Massiv des Landeshutter Kammes von Osten, dem Riesengebirge von Süden und dem Isergebirge von Westen zu verstehen.

Ehemals erwies sich diese Landschaft gerade für Grafiker als sehr fruchtbar. Von Kowary über Przesieka - damals noch als Hain bekannt - bis nach Schreiberhau zog sich ein von Grafikern oft dargestelltes Tal. Die für Lithographien bekannten Schmiedeberger Verlagshäuser, die Fuchs'schen Kupferstiche, die Welt zwischen Agnetendorf und Krummhübel darstellen, die Radierungen von Fechner und von vielen anderen Künstlern, trugen zur Berühmtheit dieser Region bei. Nun wurde diese Tradition 1945 dramatisch abgebrochen und erst Gielniak - vielleicht sogar unbedacht - tat das Geheimnis dieses Ortes erneut kund. Er registrierte zwar die Landschaft nicht genau, doch in seinen märchenhaften Improvisationen sind die heil-therapeutischen Eigenschaften des Hirschberger Tals erkennbar.

Marek Likszet zählt heute zu den wenigen Grafikkünstlern, die ihre Bindung an *den Ort* gerne unter Beweis stellen. Man kann also fast sagen, daß die historische Tradition im gewissen Sinne fortgesetzt wird. *Der Ort* verlangt danach. Auch am Beispiel von Marek Likszet's Grafiken kann man eine gewisse Abbildung der Landschaft und der Bergformen finden, obwohl eine wortwörtliche Landschaftsübertragung sicherlich nicht das Anliegen des Autors wiedergibt.

Die heutige Tradition läßt sich nicht mit der damaligen vergleichen. Im Zentrum des künstlerischen Interesses steht heute mehr eine innere Landschaft, die sich von der Realität der sichtbaren, äußeren Welt abgrenzen möchte. So ist unser Zeitgeist. Und so auch seine Kunst.

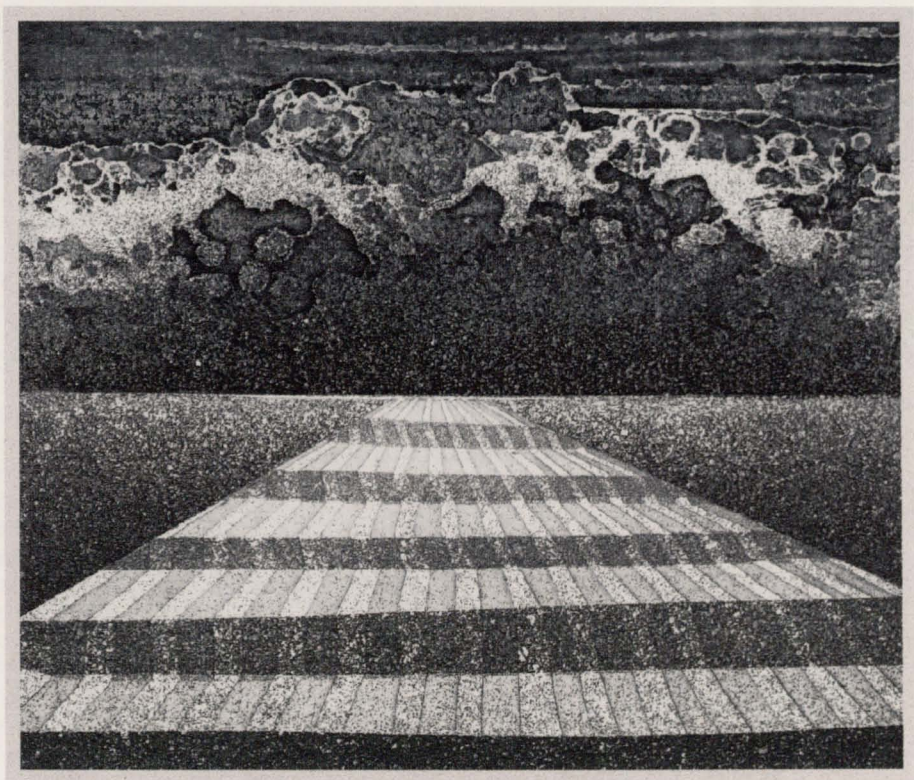
An diesem Ort, der ja sowohl eine künstlerische Vergangenheit als auch die Gegenwart aufweist, konstruiert Marek Likszet die Teile eines gewissen Ganzen. Das eben ein *Horizont* zu werden beginnt.

Ein Horizont - was ist das eigentlich?

Es ist eine Ansammlung von den am weitesten gelegenen, sichtbaren Punkten. Es ist das, was von einem bestimmten *Ort* gesehen wird.

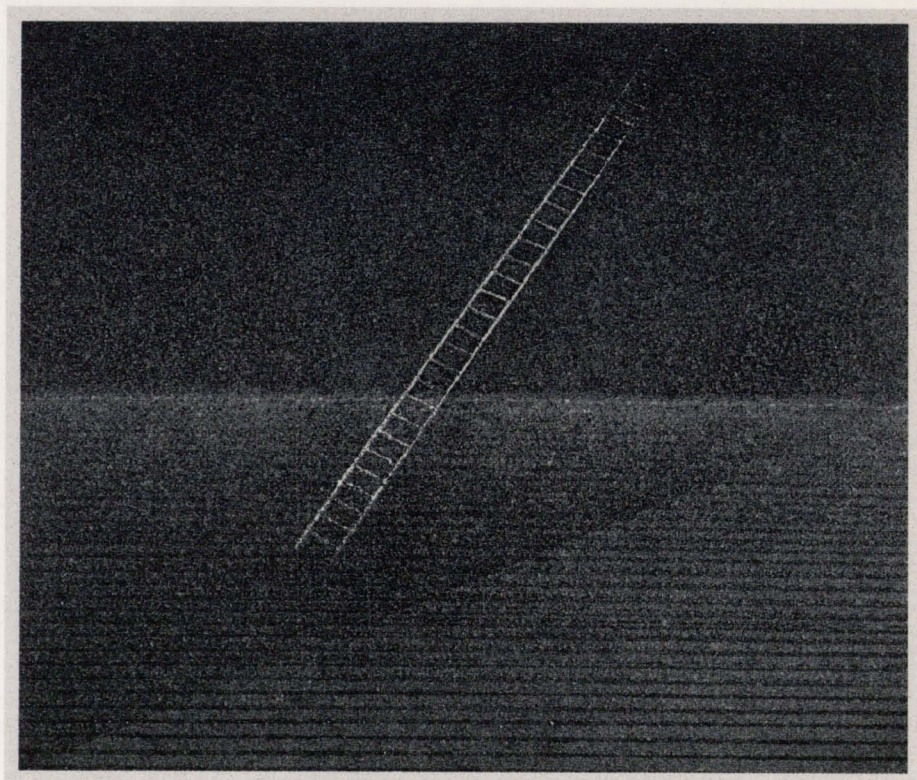
Dort, wo er sich gerade befindet, prüft Marek Likszet seinen *Horizont* und brütet ihn aus - das Ende einer sichtbaren Welt, das gleichzeitig eine zum Überschreiten provozierende Schwelle bildet.

Henryk Waniek



HORYZONT XLI
akwaforta, akwatinta, 10,5 x 12 cm, 1995

HORIZONT XLI
Radierung, Aquatinta, 10,5 x 12 cm, 1995



HORIZONT XLV
akwaforta, akwatinta, 10,5 x 12 cm, 1995

HORIZONT XLV
Radierung, Aquatinta, 10,5 x 12 cm, 1985

MAREK LIKSZTET

ul. Sygietyńskiego 3/39
P.O.Box 589, tel. (0 75) 7531 594
59-506 Jelenia Góra

Urodzony w 1951 roku w Kowarach. Ukończył Instytut Wychowania Artystycznego Uniwersytetu im. Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie. Dyplom z wyróżnieniem uzyskał w 1980 roku w Zakładzie Grafiki u prof. Danuty Kołwzan-Nowickiej. Uprawia grafikę warsztatową oraz fotografię. Brał udział w ponad 50 wystawach ogólnopolskich i międzynarodowych.

Od 1994 roku prowadzi akcje plastyczne z dziećmi i młodzieżą. Tego typu działania organizuje razem z artystami duńskimi i niemieckimi w kraju i za granicą.

WAŻNIEJSZE WYSTAWY ZBIOROWE:

- 1981 - wystawa pokonkursowa „III Ogólnopolskiego Konkursu Graficznego im. Józefa Gielniaka”
- Muzeum Okręgowe, Jelenia Góra.
- „7 Ogólnopolska Wystawa Pokonkursowa Grafiki”
- Galeria BWA, Łódź
- 1983 - wystawa pokonkursowa „IV Ogólnopolskiego Konkursu Graficznego im. Józefa Gielniaka”
- Muzeum Okręgowe, Jelenia Góra.
- „X Biennale Plakatu Polskiego”
- Galeria BWA, Katowice
- „Internationale Grafikwerkstatt in Dresden”
- Galerie Mitte, Drezno (Niemcy).
- 1984 - „V Ogólnopolska Wystawa Młodej Grafiki”
- Galeria Arsenal BWA, Poznań.
- „X Międzynarodowe Biennale Exlibrisu Współczesnego” - Muzeum-Zamek, Malbork.
- „Międzynarodowy Kongres Exlibrisu”,
Weimar (Niemcy).
- „8 Ogólnopolska Wystawa Pokonkursowa Grafiki”
- Galeria BWA, Łódź.
- „XII Festiwal Malarstwa Współczesnego”
- Zamek Książąt Pomorskich, Szczecin.
- „XXI Ogólnopolska Wystawa Malarstwa
- Bielska Jesień '84” - Galeria BWA, Bielsko-Biała.
- 1985 - „XXXIX Ogólnopolski Salon Zimowy Plastyki”
- Muzeum Okręgowe, Radom.
- „I Międzynarodowe Triennale Sztuki - Przeciw Wojnie”
- Państwowe Muzeum na Majdanku, Lublin.
- „XI Biennale Plakatu Polskiego”
- Galeria BWA, Katowice.
- 1986 - „Ogólnopolska Wystawa Grafiki im. Aleksandra Raka”
- Galeria BWA, Katowice.
- „Graphia Association - 50th Antwerp Book Fair”,
Leuven (Belgia).
- 1987 - „Wystawa Grafiki Marynistycznej”
- Muzeum Narodowe, Gdańsk.
- wystawa pokonkursowa „VI Ogólnopolskiego Konkursu Graficznego im. Józefa Gielniaka”
- Muzeum Okręgowe, Jelenia Góra.
- „Second Annual International Exhibition of Miniature Art” - Del Bello Gallery, Toronto (Kanada).
- 1988 - „Ogólnopolska Wystawa Młodej Plastyki Polskiej
- ARSENAŁ '88”, Warszawa.
- 1990 - „9 Internationale Triennale Engagierter Grafik
- INTERGRAFIK '90”, Berlin (Niemcy).
- 1991 - „Triennale Grafiki Polskiej” - Galeria BWA, Katowice.
- 1992 - „Triennale Grafiki Krajów Nadbałtyckich”
- Muzeum Narodowe, Gdańsk.
- „IV Ogólnopolskie Biennale Grafiki”,
Katowice, Essen (Niemcy).
- 1993 - „Młoda Grafika Polska” - Galeria „Gallus”, Frankfurt/O
(Niemcy), Galeria „Prowincjonalna”, Słubice, Galeria BWA, Gorzów Wlkp.
- międzynarodowa wystawa „MAŁE FORMY GRAFIKI” - Państwowa Galeria Sztuki, Łódź.

- „Internationale Grafiek Biennale - MAASTRICHT 1993” - MECC (Maastricht Exhibition and Congress Centre), Maastricht (Holandia) - nominacja.
- „Polnische Künstler den Schlesischen Kindern”
- Polnischen Kulturinstitut, Berlin (Niemcy).
- 1994 - „XIII Ogólnopolska Wystawa Pokonkursowa Grafiki”
- Państwowa Galeria Sztuki, Łódź.
- „IV Międzynarodowe Triennale Sztuki - MAJDANEK '94”,
Lublin.
- „Triennale Grafiki Polskiej” - Galeria BWA, Katowice,
Galeria Centrum Kongresowego w Clermont-Ferrand
(Francja) jako wystawa towarzysząca Mondial Triennale
D'Estampe Petit Format, Chamalieres, Museum
Xylon, Schwetzingen (Niemcy), Le Locle (Szwajcaria),
Museum und Werkstätten Frechen (Niemcy).
- „DANPOLONIA” (Henrik Hadsund, Steffan Herrik,
Marek Liksztet) - Struer Museum (Dania).
- „IBIZAGRAFIC '94” - Museo De Arte Contemporáneo
de Iboza (Hiszpania).
- FILOSOOF GANGEN, Grafik Society Fünen, Odense (Dania).
- 1995 - „DANPOLONIA” (Henrik Hadsund, Steffan Herrik,
Marek Liksztet) - Galeria BWA, Jelenia Góra.
- „Norwegian International Print Triennale”, Fredrikstad
(Norwegia).
- „8th International Print Biennale - VARNA '95”
Art Gallery, Warna (Bułgaria).
- 1996 - międzynarodowa wystawa „MAŁE FORMY GRAFIKI”
- Państwowa Galeria Sztuki, Łódź.

WYSTAWY INDYWIDUALNE:

- 1976 - „Grafika” - Studencka Galeria „Piwnica”, Lublin.
1978 - „Grafik und Zeichnung”, Bautzen (Niemcy).
1985 - „Grafika i malarstwo” - Galeria BWA, Jelenia Góra.
1988 - „Grafika” - Galeria „Awangarda” BWA, Wrocław.
- „Struktury” - Galeria P.P. Sztuka Polska, Jelenia Góra.
1989 - „Grafika” - Galeria BWA, Kłodzko.
- „Horyzonty” - Galeria „Voipaalan Taidekeskus”,
Valkeakoski (Finlandia).
1990 - „Grafika” - Galeria BWA, Toruń.
1991 - „Horyzont” - Galeria „Brama Królewska” BWA,
Szczecin.

PRACE W ZBIORACH:

Muzeum Okręgowe w Jeleniej Górze, Muzeum Narodowego w Szczecinie, Muzeum-Zamku w Malborku, Staatliches Museum Schloß Burgk/Burgk Saale (Niemcy), Galerii BWA w Jeleniej Górze, Państwowego Muzeum na Majdanku w Lublinie, Miasta Valkeakoski (Finlandia), Biblioteki Narodowej (Zakład Zbiorów Ikonograficznych) w Warszawie, Państwowej Galerii Sztuki w Łodzi oraz w kolekcjach prywatnych w kraju i za granicą.

WYSTAWY FOTOGRAFII:

- 1989 - wystawa fotografii stykowej „Kontakty I” - Galeria ZPAF-Katowice, Galerie BWA - Zielona Góra, Jelenia Góra, Szczecin, „Konfrontacje Fotograficzne '91” - Gorzów Wlkp.
- 1992 - wystawa fotografii stykowej „Kontakty II” - Galeria ZPAF-Katowice, Galerie BWA - Jelenia Góra, Szczecin.
- „Zestaw autorski” - Kraków (nagroda).
- „Konfrontacje bez sankcji” - Ogólnopolskie Konfrontacje Fotograficzne, Gorzów Wlkp.
- 1994 - wystawa fotografii stykowej „Kontakty III”
Galeria BWA - Jelenia Góra; Poznań, Katowice.
- „Notatki AQUA” - indywidualna wystawa fotografii stykowej - Mała Galeria ZPAF - Centrum Sztuki Współczesnej, Warszawa.
- 1995 - wystawa fotografii stykowej - „Marek Liksztet”
- Le Parvis, Iboz (Francja).
- 1996 - „Krajobraz I” międzynarodowa wystawa fotografii - Galeria Budapeszt, Budapeszt (Węgry).
- 1996/97 - „Bliżej Fotografii” - Galeria BWA - Jelenia Góra; Katowice, Poznań, Łódź, Wrocław, Zielona Góra, Sieradz, Lubin, Suwałki.

MAREK LIKSZTET

ul. Sygietyńskiego 3/39
P.O. Box 589, tel. (+48 75) 7531 594
59-506 Jelenia Góra
Polen

wurde geboren 1951 in Kowary (Schmiedeberg). Absolvent des Institutes für Künstlerische Erziehung an der Maria-Curie-Skłodowska-Universität in Lublin. 1980 erwarb er mit Auszeichnung das Diplom als Grafiker in der Grafikwerkstatt von Prof. Danuta Kolwzan-Nowicka. Er ist als Grafiker und Fotograf tätig. Marek Likszet hat an 50 Ausstellungen in Polen und im Ausland teilgenommen. Seit 1994 leitet er künstlerische Workshops mit Kindern und Jugendlichen in Zusammenarbeit mit deutschen und dänischen Künstlern.

GRUPPENAUSSTELLUNGEN (AUSWAHL)

- 1981 – Wettbewerbsausstellung des III. Polnischen J. Gielniak-Grafikwettbewerbes im Landkreismuseum Jelenia Góra.
- 1983 – Wettbewerbsausstellung des IV. Polnischen J. Gielniak-Grafikwettbewerbes im Landkreismuseum Jelenia Góra.
 - X. Biennale des Polnischen Plakats in der Galerie BWA Katowice.
 - Internationale Grafikwerkstatt in Dresden in der Galerie Mitte Dresden.
- 1984 – „V. Ausstellung der Jungen Polnischen Grafik“ in der Galerie Arsenal BWA Poznań.
 - „X. Internationale Biennale des Gegenwärtigen Exlibris“ im Schloßmuseum Marienburg.
 - Internationaler Exlibris-Kongreß in Weimar.
 - 8. Wettbewerbsausstellung der Polnischen Grafik in der Galerie BWA Łódź.
 - XII. Festival der Polnischen Malerei der Gegenwart im Schloßmuseum Szczecin.
 - XXI. Ausstellung Polnischer Malerei „Bielska Jesień '84“ in der Galerie BWA Bielsko-Biała.
- 1985 – „XXXIX. Wintersalon der Polnischen Bildenden Kunst“ im Landkreismuseum Radom.
 - I. Internationale Kunsttriennale „Gegen den Krieg“ im Staatlichen Museum Majdanek/Lublin.
 - XI Biennale des Polnischen Plakats in der Galerie BWA Katowice.
- 1986 – Polnische A.Rak-Grafikausstellung in der Galerie BWA Katowice.
 - „Graphia Association - 50th Antwerp Book Fair“ in Leuven (Belgien).
- 1987 – „Ausstellung der Maritimer Grafik“ im Nationalmuseum Gdańsk.
 - Wettbewerbsausstellung des IV. Polnischen J. Gielniak-Wettbewerbes im Landkreismuseum Jelenia Góra.
 - „Second Annual International Exhibition of Miniature Art“ in Del Bello Gallery Toronto (Kanada).
- 1988 – Ausstellung der Jungen Polnischen Kunst „ARSENAL '88“ in Warszawa.
- 1990 – „9. Internationale Triennale Engagierter Grafik INTERGRAFIK '90“ Berlin
- 1991 – Triennale Polnischer Grafik in der Galerie BWA Katowice.
- 1992 – Grafiktriennale der Baltikstaaten im Nationalmuseum Gdańsk.
 - IV. Biennale Polnischer Grafik, Katowice-Essen.
- 1993 – „Junge Polnische Grafik“ in der Galerie Gallus, Frankfurt/O-Stubice („Provinzgalerie“) - Gorzów (Galerie BWA).
 - Internationale Ausstellung „Kleine Grafikformen“ in der Staatlichen Kunstgalerie Łódź.
 - „Internationale Grafiek Biennale MAASTRICHT 1993“ in MECC (Maastricht Exhibition and Congress Centre) - Nominierung.

- „Polnische Künstler den Schlesischen Kindern“ am Polnischen Kulturinstitut in Berlin.
- 1994 – XII Wettbewerbsausstellung Polnischer Grafik in der Staatlichen Kunstgalerie Łódź.
 - Internationale Kunsttriennale MAJDANEK '94, Lublin.
 - Triennale Polnischer Grafik Katowice (Galerie BWA) - Clermond-Ferrand (Frankreich), Begleitausstellung zur Mondial Triennale D'Estampe Petit Format, Chemalières (Museum Xylon) - Schwetzingen - Le Locle (Schweiz) - Frechen (Museum und Werkstatt).
 - DANPOLONIA (Henrik Hadsun, Steffan Herrik, Marek Likszet) im Struer Museum (Dänemark).
 - IBIZAGRAFIK '94 in Museo de Arte Contemporaneo de Ibiza (Spanien).
 - „Filosof Gangen“, Grafik Society Fünen, Odense (Dänemark).
- 1995 – DANPOLONIA (Henrik Hadsun, Steffan Herrik, Marek Likszet) in der Galerie BWA Jelenia Góra.
 - Norwegian International Print triennale, Friedrikstad (Norwegen).
 - 8th International Print Biennale - VARNA '95, Art Gallery Varna (Bulgarien).
- 1996 – Internationale Kunstausstellung „Kleine Formen der Grafik“ in der Staatlichen Kunstgalerie Łódź.

INDIVIDUELLE AUSSTELLUNGEN:

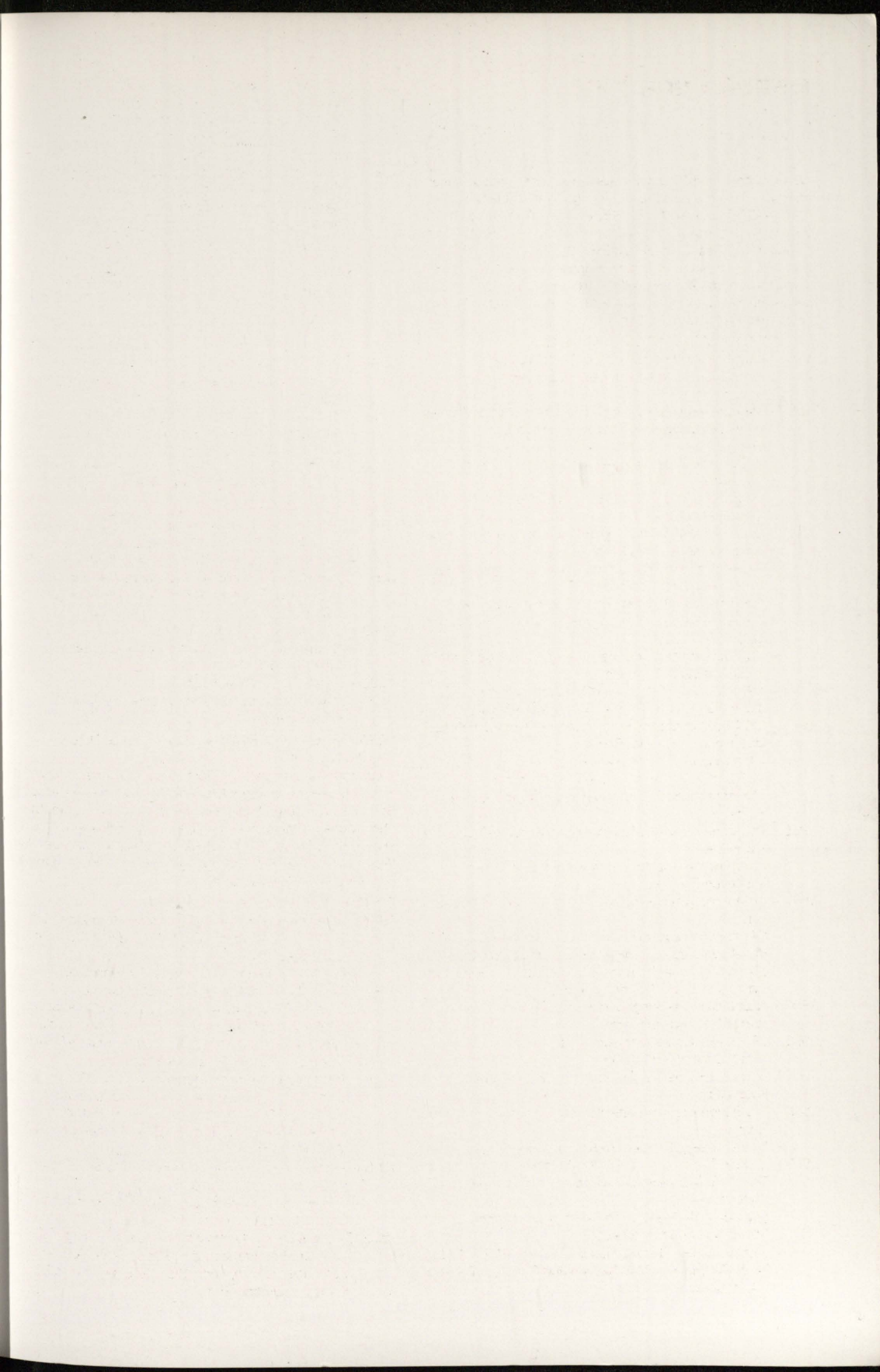
- 1976 – „Grafik“ in der Studentengalerie „Piwnica“, Lublin.
- 1978 – „Grafik und Zeichnung“ in Bautzen.
- 1985 – „Grafik und Malerei“ in der Galerie BWA Jelenia Góra.
- 1988 – „Grafik“ in der Galerie „Awangarda“ Wrocław.
 - „Strukturen“ in der Galerie „Sztuka Polska“ Jelenia Góra.
- 1989 – „Grafik“ in der Galerie BWA Kłodzko.
 - „Horizonte“ in der Galerie „Voipaalan Taidekeskus“, Valkeakoski (Finland).
- 1990 – „Grafik“ in der Galerie BWA Toruń.
- 1991 – „Horizont“ in der Galerie „Brama Królewska“ BWA Szczecin.

SEINE ARBEITEN BEFINDEN SICH IN FOLGENDEN SAMMLUNGEN:

Landkreismuseum Jelenia Góra, Nationalmuseum Szczecin, Schloßmuseum Malbork/Marienburg, Staatliches Museum Schloß Burgk/Burgk Saale, Galerie BWA Jelenia Góra, Staatliches Museum Majdanek/Lublin, in der Stadtsammlung Valkeakoski (Finland), Nationalbibliothek (Ikonographische Sammlung) Warszawa, Staatliche Kunstgalerie Łódź und Privatsammlungen in Polen und im Ausland.

FOTOAUSSTELLUNGEN:

- 1989 – Ausstellung der Kontaktfotografie „Kontakte I“ in den Galerien ZPAF Katowice, BWA Zielona Góra, Jelenia Góra, Szczecin.
 - Fotokonfrontationen I Gorzów Wielkopolski.
- 1992 – Ausstellung der Kontaktfotografie „Kontakte II“ in den Galerien ZPAF Katowice, BWA Jelenia Góra, Szczecin.
 - „Autorenzusammenstellung“ Kraków (Auszeichnung).
 - „Konfrontationen ohne Strafe“ Konfrontation Polnischer Fotografie Gorzów Wielkopolski.
- 1994 – Ausstellung der Kontaktfotografie „Kontakte III“ in den Galerien in Jelenia Góra, Poznań und Katowice.
 - „Notizen AQUA“ - Individuelle Fotoausstellung in der Kleinen Galerie ZPAF des Zentrums für Gegenwartskunst Warszawa.
- 1995 – Ausstellung der Kontaktfotografie „Marek Likszet“ Le Parvis, Ibos (Frankreich).
 - „Landschaft I“ - Internationale Fotoausstellung in der Galerie Budapest (Ungarn).
- 1996/97 – „Nah an der Fotografie“ - Polnische Ausstellung der „reinen“ Fotografie in der Galerie BWA Jelenia Góra, Katowice, Poznań, Łódź, Sieradz, Lubin, Suwałki, Wrocław, Zielona Góra.



ISBN 83-905923-6-3